

KURIER Wileński

SOBOTA 17 LISTOPADA 1990 R.

Nr 237 (11488)

Dzień informacji i rozważań

Platkowe posiedzenie plenarne Rady Najwyższej Republiki Litewskiej cechowały w zasadzie bardzo ważne trzy informacje. Deputowanym o swej wizycie w Londynie, jej wynikach opowiedział przewodniczący Rady Najwyższej W. Landsbergis. Zaś jego zastępca B. Kuznickas informował zgromadzonych o udziale jego deputowanych w seminarium na temat „Perspektywy integracji Europy wkraczając w 2000 rok” który zorganizowała Rada Polnocy.

Wielkie zainteresowanie wśród deputowanych budziła też informacja premiera rządu K. Prunskiene, która wróciła z bocznej wizyty w Moskwie, gdzie miała spotkanie z przedstawicielami władz Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Radzieckiej oraz samego miasta. Przyczyną wizyty było zerwanie pertraktacji władz ZSRR z Litwą o stosunkach gospodarczo-handlowych w 1991 roku.

Jak podkreśliła pani premier, sytuacja jest bardzo złożona. W zasadzie zniweczono kilkumie-

sięczne wysiłki ku nawiązaniu bezpośrednich kontaktów między republikami Rosji i Litwą. Pozostaje jedno — nawiązanie bezpośrednich kontaktów z producentami potrzebnych nam surowców w Tiumeniu, Kuzbasie itd. Ale niepokój też możliwości transportu...

Ze swej strony, podkreśliła pani premier, w odpowiedzi musimy uczynić bardziej radykalnie posunięcia. Odstępować nie mamy dokąd...

Pani premier poinformowała również zgromadzonych, iż w poniedziałek złoży oświadczenie o zmianach strukturalnych i personalnych w rządzie Republiki.

Z braku kworum parlament nie podejmował żadnych uchwał. Natomiast zostały przedstawione do wglądu deputowanych projekt ustawy o spółkach rolniczych oraz projekt statutu



W PARLAMENCIE REPUBLIKI

Departamentu Kontroli Państwowej.

Prócz tego deputowani uzgodnili przebieg dalszego omówienia programu reformy gospodarczej, co jest ważne, bo jak podkreślił zabierający głos — po wczorajszym głosowaniu, które zdecydowało, iż przyjęto klauzulę o zwrocie mienia byłym właścicielom, zwrocie posiadłości ziemskich, nowych rysów nabiera całokształt przyszłej reformy gospodarczej.

Zygmunt WIRPĘZA, kor. „Kurieru Wileńskiego”

Bunt deputowanych uśmierzył się. Czy na długo?

Wydaje się, że jednak uniknięto buntu parlamentu ZSRR, który w ciągu ostatnich dwóch dni nie dawał spokoju Michalowi Gorbaczowowi i którego najbardziej obawiał się Anatolij Łukjanow. A jego prawdopodobieństwo zaistnienia po śródomowym posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR. W ciągu półtoragodzinowej przerwy parlamentarnej deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR nieustannie atakowały odpowiedzi ich wyborców, żądając odpowiedzi na elementarne pytania: kiedy ogromny kraj przestanie stacnąć się ku przepaści gospodarczej?

Podczas skandalicznego posiedzenia śródomowego deputowani bardzo otwarcie wykładali karty. Najbardziej krytyczną sytuacją, mówili oni, zaistniała w Moskwie, Leningradzie, Kijowie, natomiast Ural i Syberia praktycznie stoją na progu głodu. Jeszcze raz zapytywali oni: kto i dokąd nas prowadzi?

O odpowiedzi na to najbardziej chyba decydujące dla Związku Radzieckiego pytanie poproszono Michaila Gorbaczowa. Dał on pośpieszne zadanie swym ekspertom i doradcom, którzy w ciągu dwóch nocy napisali referat prezydentowi ZSRR. Wygotował on go dzień z trybunu Rady Najwyższej ZSRR. O godzinie 10 minut 10 na trybunie Rady Najwyższej ZSRR wszedł Michail Gorbaczow. Oficjalny tytuł referatu brzmiał: „O sytuacji gospodarczej i społeczno-politycznej w kraju”.

— Sytuacja w sferze społecznej i ekonomicznej — powiedział M. Gorbaczow — na rynku konsumpcyjnym dotychczas nie poprawiła się, lecz komplikuje. Komplikuje się i zaostrza sytuacja polityczna. Stosunki między narodowościami pozostają napięte. Gdziekolwiek sytuacja staje się niebezpieczna, nacisk wywierają siły destrukcyjne, utrudniające konsolidację społeczeństwa i pokonanie kryzysu w kraju. Toczy się walka o władzę. Nie można nie dostrzec, że walka ta nabiera charakteru konfrontacyjnego i jej uczestnicy nie gardzą żadnymi środkami.

Następnie M. Gorbaczow pod-

Kalendarium

W Sobota (17.XI) jest 321 dniem 1990 r. Do końca roku 44 dni.
 * Znak Zodiaku — Skorpion (24.X—22.XI).
 * Imieniny: Salomei, Grzegorza, Zbysława.
 * Wschód Słońca — 7.53, zachód 16.14. Długość dnia 8 godz. 21 min.

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 17 listopada zachmurzenie z przelotnymi, krótkotrwałymi opadami, południowo-zachodni, umiarkowany, temperatura 7—9 stopni. W ciągu następnych dwóch dni przelotne opady, temperatura w nocy 0—3, w dzień 4—9 stopni ciepła. 19 listopada deszcz ze śniegiem, temperatura w nocy 2—7, w dzień 2—8 stopni ciepła.

kreślił, że niektóre siły usiłują odwrócić przedsięwzięcia w kierunku stabilizacji gospodarki narodowej. Hasło tych sił brzmiało — „Im gorzej, tym lepiej”.

Po to, aby można było pokonać kryzys, powiedział M. Gorbaczow, należy akomodować wszystkie postępowe siły. Obraliśmy drogę i pójdziemy nią. Nie cofniemy się wstecz, będziemy kontynuowali marsz na drodze radykalizacji.

M. Gorbaczow powiedział, że nie powinien wprowadzić się w błąd narzucającą gadanią, jakoby kierownictwo kraju nie ma dokładnego programu gospodarczego. Taki program mamy, został opracowany zespołowym wysiłkiem. Jak powiedział M. Gorbaczow, główne miejsce poświęca się w nim stosunkom rynkowym. Następnie spодziawa się na podstawię układu związkowego znormalizować stosunki między narodowościami i umocnić władzę każdego szczebla.

M. Gorbaczow zapowiedział o przerwaniu toczonej się dyskusji o władzy. Dość sporów!

M. Gorbaczow podkreślił, że obecnie najważniejszym zadaniem jest zapewnienie ludziom radzieckim zaopatrzenia w żywność. Zarządcy konsumpcyjnej. Powiedział, że w sprawie artykułów spożywczych, towarów konsumpcyjnych, past będzie się kupować za granicą, jednakże ubolewał, że o ich gromadzenie nie troszczy się w republikach i obwodach. Z tej okazji nie wiadomo dlaczego ganił Litwę, Łotwę i Estonię.

Millardowe kredyty z krajów zagranicznych, mówił M. Gorbaczow, niewiele dała Związkowi Radzieckiemu. Jest to tylko manewr dla pokonania obecnych trudności.

Trudności gospodarcze, stwierdził on, będzie jeszcze więcej. Szczególnie złożona sytuacja zaistniała w przygotowaniu państwowego planu budżetu ZSRR. Przejście do rynku będzie wymagało pewnych ofiar. Niestety, M. Gorbaczow nie powiedział, co zostanie złożone w ofierze.

(Dokończenie na str. 2)

Powstaje asocjacja „Wileńszczyzna”

Choć ostatnio problemy Wileńszczyzny nieco rzadziej figurowały na łamach prasy, są nadal nader aktualne. Po głębszym zbadaniu istniejących tu warunków w dziedzinie socjalno-ekonomicznej, kulturalnej, realnie oceniono sytuację, podkreślając przy tym, że jest to wynik wielu czynników, w tym — obojętnego stosunku poprzednich władz republiki do potrzeb mieszkańców tego regionu. Do tych czynników zaliczono również — i słusznie — niezbyt udanych kierowników szczebla rejonowego, zarządów gospodarstw, którzy będąc najczęściej przybyszami nie brali do serca problemów rozwoju wsi i osiedli, poprawy warunków życia ich mieszkańców.

Skonstatowano więc fakt za-

niedbania, przewidziano pewne kroki celowo zmiany sytuacji. Ale ostatnio powzechnie wiadomo, że skróciły się czasy, gdyż odgórnie przydzielano fundusze, dobra materialne, a kierownicy gospodarstw spoglądali na władze rejonowe, te zaś z kolei — na republikanów.

Cieszy więc fakt, że wśród kierowników gospodarstw Wileńszczyzny znaleźli się ludzie myślący, z inicjatywą, którzy nie czekając na łaskę, zdecydowali samodzielnie szukać dróg rozwoju wsi i osiedli, poprawy życia rolników.

W ubiegłym czwartek zebrał się oni w samorządzie rejonu wileńskiego, omówić kwestię dalszego rozwoju tego regionu. Jednymyślnie zapadła decyzja utwo-

żenia asocjacji, do której na dobrowolnych zasadach wejdą przedsiębiorstwa rolne, gospodarstwa chłopskie, indywidualni producenci, placówki obsługujące wieś, w tym zakłady przetwórcze produkcji rolnej, a także osoby prawne i fizyczne.

Podstawowym celem i zadaniem asocjacji, zgodnie z projektem ustawy, ma być obrona praw i interesów jej członków, zapewnienie ich działalności i rozwoju w nowych warunkach różnorodnych form własnościowych i stosunków rynkowych.

Członkowie grupy inicjatywnej omówili projekt ustawy, sprawy finansowe i organizacyjne. Zdecydowali nadać asocjacji nazwę „Wileńszczyzna”.

Danuta DANOWSKA

Z PRASY POLSKIEJ

JAN PAWEŁ II NA CELOWNIKU

Pierwszą osobą, która publicznie potwierdziła, że ślady od niedoszłego zabójcy papieża, Alii Agca, powadzą wprost do wywiadu bułgarskiego, była amerykańska reporterka Claire Sterling. Po jej artykule i książce protestował cały komunistyczny świat. Claire Sterling okrzyknęła agentką CIA, jej rewelacje największymi prowokacjami. Teraz sami możemy się przekonać, ile prawdy mieści się w informacjach, które zdołał zbierać jej książka o zamachu na papieża zatytułowana „Książka morderców”.

Claire Sterling zbadała najpierw początki „karierę” Agcy. Gdy szedł do papieża, miał 23 lata, gdy opuścił swe rodzinne miasteczko, leżące na tureckiej prowincji, miał lat 19. Co się z nim dzieło przez cztery lata?

Wówczas to przeszedł szkolenie w jednym z bliskowschodnich obozów terrorystycznych. Potem współpracownik zaczął z matką turecką, iż jako zawodowy morderca. To on zabił liberatnego dziennikarza tureckiego. Nie doznał jednak ogłoszenia wyroku, tylko w niezwykle tajemniczy sposób uciekł z więzienia. Gdy poszukiwano go po polsku, on najsłabiej zabawił się w sofijskim hotelu Witosza, jakim cudem?

Agca — konkluduje Claire Sterling — był człowiekiem mafii. Zajmowała się ona prze-

mytem z Turcji do Europy Zachodniej herolny. W drugą stronę przemycano broń. Wasyłkie transporty szły przez Bułgarię, która działaniem mafii patronowała. Jej szefowie byli współpracownikami bułgarskiego wywiadu — Darwanowa Sigurnosti.

Potem Agca na polecenie szefów trafił do Rzymu. Tam opiekę sprawowali nad nim bułgarscy oficerowie, wśród nich Antonow, arystokraty później na rozkaz sędziego Martelli.

Razem Turcji i jego bułgarski zwierzchnicy, zamach przygotował. Agca nie wiedział jedynie, że gdyby nawet udało mu się z placu św. Piotra uciec, to i tak zaraz za jego rogatkami miał być zastawiony. Turcja i morderca zsykowany był również do innych zadań. Jak zeznał, jego szefowie rozpatrywali alternatywny plan — plan zamordowania Lecha Wałęsy, który przebywał w Rzymie w styczniu 1981 roku. W Wileńskim Mieście był wówczas i Agca. I znał plan pobytu lidera „Solidarności” — dokładnie nie wiolosi kontr-

To tylko niektóre z sensacji, od których w książce Claire Sterling są gęsto. Szerzej o książce Claire Sterling na str. 5.

Spotkanie przedstawicieli partii

WILNO, 16 listopada w Komitecie Centralnym Komunistycznej Partii Litwy spotkali się przedstawiciele bratnich partii Litwy, Łotwy, Estonii. Demokratyczna Partia Pracy Łotwy reprezentowali jej przewodniczący Iwar Keizbers, sekretarz KC, deputowany do Rady Najwyższej Republiki Łotewskiej Andris Plonnieks, członek zarządu partii, deputowany do Rady Najwyższej Łotwy Wilnis Edwina Bresla. Komunistyczna Partia Estonii reprezentowali sekretarz KC Iar Kot, konsultant KC Hilary Ilar, przewodniczący komisji rolnej Rady Najwyższej Estonii Juhana Tuulma, członek Blusa KC KP Estonii Jak Alik — wszyscy deputowani do Rady Najwyższej Republiki Estońskiej.

Partii Litwy gości powitał pierwszy sekretarz KC KPL, wicepremier Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas. W spotkaniu uczestniczyli deputowani do Rady Najwyższej Litwy Wladimir Bierozow, Bronisława Genzelis, Jakubas Zilkauskis, Mindaugas Stakwilewiczius, jak też odpowiedzialni pracownicy KC KPL.

Podczas spotkania omówiono realia polityczne w trzech krajach bałtyckich, rozpatrzone wewnętrzne problemy życia partii, dzielono się doświadczeniami pracy parlamentarnej. Uczestnicy spotkania uchwaliły wspólnie oświadczenie.

Goście zostali przyjęci w Prezydium Rady Najwyższej i 174-ozie. (BLTA)

Od czego rozpocząć reformę?

CZAS PRACOWAĆ
 NA SIEBIE

(CIĄG DALSZY DYSKUSJI W PARLAMENCIE
 NA TEMATY GOSPODARCZE)

R. SURWIŁA. Przyczyna kryzysu naszego systemu ekonomicznego jest to, że odebrał on człowiekowi prawo pracy na siebie. Nie system dostosowywano do charakteru człowieka, lecz ustalono charakter człowieka dostosować do zasad systemu, który realizował. A człowiek, głównie przemocą. Wyniki są widoczne. Sądzę, że my na Litwie nie mamy zasobów naturalnych — ani porąk naftowych, ani ziota, ani nie innego, możemy dążyć do dobrobytu wyłącznie poprzez pracę człowieka. A człowiek nie chce wtedy, gdy pracuje dla siebie. Właśnie zasadniczym elementem naszej reformy jest stworzenie możliwości, aby człowiek pracował na siebie. Różne kraje próbowały różnych wariantów reformy. Nie bardzo wierzę, że my i rząd możemy stworzyć taki całkowicie zakończony program, po którego zatwierdzeniu za spokojnym sercem krok po kroku będziemy się wspinali do wyniku ostatecznego. Rzecz wątpliwa, czy można go będzie stworzyć po tygodniu, miesiącu i nawet roku. Proponowaliśmy pracować tak, jak pracują współczesni architekci i budowlani: wykonywać pracę, projektować jednocześnie dalszą działalność zależnie od okoliczności, których mnóstwo codziennie oddziałują na Litwie. Są to stosunki z Moskwą i sytuacja gospodarcza na świecie, nasza sytuacja wewnętrzna i wiele innych czynników.

A. AMBRAZEWICZUS. Wszyscy rozumiemy, że nie mamy możliwości zwrotu całego majątku. Ale to nie oznacza, że nie możemy zwrócić tyle, ile powinniśmy zwrócić i ile jesteśmy w stanie to uczynić. Wiele mówimy o poszczególnych rodzajach własności. Np. jeżeli niebawem mamy sprzedać części drobnych lasów, to dlaczego nie możemy zwrócić części lasów byłym gospodarzom? Zasadniczym argumentem przeciwko zwrotowi mienia właścicielom jest problem domów mieszkalnych. Istnieje kilka wariantów jego rozstrzygnięcia. Powiedzmy, że zwracamy domy mieszkalne, ale czasowo ograniczamy prawo dysponowania. Na przykład, gospodarz zabrałby w okresie 5 lub więcej lat eksportowania lokatorów, jeżeli nie naruszają oni kodeksu mieszkaniowego. Zabrałby im podność komorne powyżej tego, co będą płacili ludzkie, mieszkające w domach komunalnych. Aby rozwiązać ten problem. Przyznajmy, że zwrócimy to domy, gdy będziemy mieli możliwość. Ale nie wyprzedzajmy ich teraz. Niech pozostaną one państwowe dopóty, dopóki państwo będzie mogło je zwrócić. Jeżeli chodzi o drobny przemysł, to raczej jest to zwrot pomniejszych o przeznaczeniu produkcyjnym, które zachowały się w pierwotnym stanie, nie zrekonstruowane. Dla czego nie moglibyśmy zwrócić tych budynków o przeznaczeniu

produkcyjnym ich byłym gospodarzom, skoro może za tydzień zaczniemy je wyprzedawać innym ludziom. Możemy zróżnicować warunki, że właściciel w ciągu np. 5 lat bez wiedzy sąmorażdu nie rozwiąże umowy z istniejącą tam obecnie umową budowlaną, żeby po odzyskaniu budynku nie usunął stamtąd placówki i nie urządził, przypuszcza widelasonu. Powinniśmy temu zapobiec.

W. PŁECKAITIS. Z dnia na dzień pustka oponawuje nasze sklepy. Oczywiście, nie powinniśmy sobie robić iluzji, że przywracając wszystko utracone, z nią przyjdą także bezrobocie i wysokie ceny, wzrastające zróznicowanie majątkowe, które już jest znaczne. Oczywiście, najgorzej będą na żyć ci, którzy teraz lewiątwią wiązań koniec z końcem. Ci zaś, którzy zdążyli coś zgarnąć, bowiem nikt nie stał się milionerem w tamtych czasach, ci i w przyszłości nie zginą. Niestety, taka jest realność. Tak się zdarzyło na Węgrzech. Wiadocznie to samo będzie także u nas. Przecież nie jesteśmy wyjątkowym narodem, wyróżniamy się tylko swoim konserwatyzmem. Jednakże bez prywatyzacji, istotnych reform, prowadzących nas do kapitalizmu, nie mamy widocznie innego wyjścia. Musimy otwarcie powiedzieć ludzom, że nie obiecywać im zachodniej stopy życiowej po kilku latach. Do Boga, abyśmy po kilku latach żyli podobnie jak dzisiajja Polska, w której ludzie już zaczynają rozumieć, że chcą mieć trochę czasu pracować, oszczędzać i wykazywać przedsiębiorczość, jak kto może. Straciłmy 50 lat normalnego rozwoju, straciłmy umiejętność rzetelnej pracy, podstawy uczciwości. Nie liczymy na cud gospodarczy, nie będzie go. Deputowani do Rady Najwyższej, z których większość jest dyktantami w dziedzinie reformy ekonomicznej, nie powinni się stać kozłami ofiarnymi. Reformy powinny dokonywać specjaliści, którym ufamy i których do tego upowiadamy. Oni właśnie powinni wziąć na siebie odpowiedzialność za te reformy.

UCIERPIEŁIMY WZYSZY

R. GUDAİTIS. W ogóle niepokoi mnie przewlekłe seminarium teoretyczne na temat reformy gospodarczej, do którego zaangażowano już całą Litwę. Niezależnie od tego, jak rozstrzygniemy sprawę ciągłości własnego mienia, rzecz wątpliwa, czy unikniemy referendum. Wszyscy bez wyjątku jesteśmy ofiarami systemu radzieckiego i niemoralnej rzeczą jest jedynie żądać od odradzającego się państwa. Jeżeli państwo odradza się, to dzi, naturalnie, nie ma

ono żadnych absolutnie możliwości realnego wyագrodzenia krzywdy. Wiele powiadymy prawdę gorzką i bolesną. Wynagrodzenie praktycznie jest niemożliwe. Jedź każdy z nas bołiwa. Jedź z mnóstwem konfliktowych sytuacji w sprawie zwracanej własności. Niestety, jest to dopiero początek konfliktów i pieniactwa. Sądzę, że parlament i rząd, deklarując ciągłość własności, nie może w pełni zrealizować tej zasady. Myślę, że parlament i rząd, które zadeklarowały, że uczynią to w przyszłości, gdy się umocni państwo, nie dopuścilyby się wyroczenia wobec swych obywateli i nie zaskadzilyby zasadom państwa prawnego i międzynarodowemu uznaniu swej państwowości. Niestety, taki pogląd nie jest dziś popularny.

A. AMBRAZEWICZUS mówił o lasach. Na Litwie jest dużo zielonego lasu, ale praktycznie nie mamy lasu, do którego jest to właśnie, jeżeli oddamy ten las byłym właścicielom. Czy nie będzie on wyrabany? Las trzeba oszczędzać, musi on być państwowy.

W. ANDRIUKAITIS. Należałoby przyznać, że naród doznał katastrofy narodowej. Wszyscy ucierpieliśmy. Na Litwie nie ma ludzi, którzy nie ucierpieli. Problem kompensacji nie jest jednoznaczny. To problem międzynarodowy. Gdyby udało się nam wejść na trybun ONZ, to naprawić uzyskalibyśmy może reparacje, gdyż wszystkie nasze błędy w kalkulowaniu są do różnorodnych układów... Dlatego celem politycznym Republiki Litewskiej ma być zapotrzebowanie kompensaty w trakcie rozmów z Moskwą. Należy wyraźnie powiedzieć, że jest to niekwestionowany cel naszych rokowań, niezależnie od ich wyników. Należy się nam kompensacja za to, co zrobiono całemu narodowi.

A. PATACKAS. Na własność prywatną chciałbym spojrzeć przez pryzmat światopoglądu chrześcijańskiego. Zatem dwie zasady. Pierwsza niedziedziczenia wszystkiego, idź z nami. Znana wszystkim przypowieść o tym, że łatwiej wlebiaćdy przejść przez ucho igielne, niż bogatemu trafić do nieba. Z drugiej strony kościół uczy, że własność prywatna musi być szanowana, że jest integralną częścią osobowości itd. Są to rzeczy, których nie można pogodzić. Jednakże etyka chrześcijańska zna sposoby rozstrzygnięcia sprzeczności w ten sposób, aby dwoje strony nie przegrały. Co zostało stworzone przez Boga, przynależy do wszystkich, co stworzył człowiek należy do człowieka i musi być jego albo zostać mu zwrócone. Również nie dające się pogodzić rzeczy. Chociaż rozstrzygnąć je kontrowersje można, ocenając je przez pryzmat moralności.

Bunt deputowanych usmierzył się. Czy na długo?

(Dokończenie ze str. 1)

Może na ołtarzu zostanie złożona część członków rządu i kierowników Ministerstwa Obrony. M. Gorbaczow powiedział o tym niedwuznacznie. Zmiana rzecza się spodziewać już w najbliższych dniach.

M. Gorbaczow obiecał, że jutro lub pojutrze, a najpóźniej, jak powiedział on, w poniedziałek, przedstawi się Radzie Najwyższej ZSRR projekt nowego układu związkowego.

A zanim zostanie podpisany układ związkowy, M. Gorbaczow zaproponował wprowadzić moratorium na kompetencje władz centrum i republik. Po-

dejmovane przez nie ustawy, powiedział on, nie powinny ze sobą konfrontować. Jednakże prezydent ZSRR oddaje preferencje ustawom ZSRR i Konstytucji ZSRR.

M. Gorbaczow o rozmowie ze swym głównym konkurentem B. Jęlcynem powiedział tylko, że była to rozmowa konstruktywna i pożyteczna obopólnie. Jednakże od razu dodał, że o sprawie ZSRR troszczyć się wcale nie mniej niż Borys Jęlcyn i jego ekipa.

Na sali znajdowało się również kilku byłych deputowanych ludowych ZSRR z Litwy. Zajęli oni stanowisko obserwatorów. Po referacie M. Gorbaczowa

rozgorzała gorąca dyskusja. Prawie wszyscy jedynomyślnie krytykowali referat M. Gorbaczowa, ocenając go jako absolutnie niekonstruktywny i szkodliwie atakujący rząd N. Ryzkowa.

W kuluarach mówi się, że ultimatum N. Ryzkowa zostanie przedstawione jeszcze raz jutro w imieniu międzyregionalnej grupy deputowanych i grupy parlamentarnej „Sojuz”. Spodziewane jest głosowanie w sprawie wotum zaufania dla rządu. Jeżeli tak będzie, to nikt nie wątpi, że upadnie on.

Balys BUCZELIS,
kor. spec. ELTA
Moskwa, 16 listopada

Akademik E. Wilkas powiedział że moralizowanie byłoby fantastyką. Jednak nie przecinałmy tej drogi ludziom, którzy potrafią w jakimkolwiek sposób wprowadzić do tych naszych formalnych rzeczy właśnie takie moralne myślenie. Jeżeli niemożliwe jest rozwiązanie kwestii kompensacji na skalę powszechną, zawsze pozostaje osobista wybór, pozostawmy go ludziom. Ja osobiste, jeżeli miałbym jakiegokolwiek mienie, oddałbym je według uznania państwu i zgodnie z ogólnym porządkiem.

M. TREINYS. Rząd proponuje, że zintegrowane czek, który zapewnia absolutną równość, jednakowe szanse dla wszystkich. Opowiedziałbym się za takim absolutną równością, jednakże popieram taką możliwą właśnie różnicowości. Sądzę, że część składowa tego czeku — kompensacyjna — ma być przyznawana za niezwróconą lub niemożliwą do zwrotu ziemię, jak też za inne środki produkcji. Druga część tego czeku byłaby zróżnicowana według wkładu pracy. Uważam, że absolutnie jednakowy czek dla wszystkich jest niemożliwy dlatego, iż jest to po prostu rzecz amoralna, a by całkowicie nie oceniać wkładu człowieka. Może ten drugi rodzaj inwestycyjny będzie zróżnicowany według czasu pracy, powiedzmy do 5 lat, od 5 do 10, 10 — 20, 20 — 30 i ponad 30 lat. Te czeki, zarówno pierwsze kompensacyjne, jak też te drugie, inwestycyjne, muszą być dziedziczone.

Uważam, że należy uwzględnić specyficję rolnictwa. Obok ogólnego czeku lub będą mogli otrzymywać taki, podobnie jak otrzymywali bywale republiki, wszyscy obywatele republiki, powinien być zróżnicowany drugi, powiedzmy, zielony czek rolnicy, który uwzględniałby część majątku stworzonego przez konkretne przedsiębiorstwo oraz udział tej osoby w tworzeniu tego majątku.

W. TEREKASAS. Przewiduję się jako jeden ze sposobów prywatyzacji stosowanie czeków inwestycyjnych. Jeżeli wybierzemy tę drogę, sądzę, że stworzymy filozoficzne państwo. Mielibyśmy już jedno państwo filozoficzne, które istnieje wiele dziesięcioleci i wyniki są znane. Idee czeków inwestycyjnych uważam za nie do zaakceptowania, amoralną, jak również niebezpieczną z punktu widzenia społecznego i ekonomicznego. Prosiłbym nie odstawiać się z powodu użytego słowa „amoralna”. Mówiąc to mam na myśli, że jest ona amoralna w stosunku do naszych rodziców, naszych dziadków. Stworzył o ni wielką część mienia, a my musimy je dzielić. Jeżeli już jesteśmy moralnie sprawiedliwi, więc posługajmy inwestycyjnym czekom światem Piotrowi, aby on dzielił między dusze zmarłych. Proponuję się dzielić mienie, które do nas nie należy, zaś mieszkania, które do nas należą, proponuję się sprzedawać. Za mieszkania komunalne już je zapłaciliśmy, to znaczy zapłaciliśmy nie otrzymując części należnej nam płacy. Jaka tu jest logika?

J. PANGONIS. Jeśli chodzi o czeki, zgadzam się ze zdaniem, że czekami nie rozwiążemy problemu prywatyzacji. Praktycznie cznie będzie to wyglądać tak, że staramy się na siłę stworzyć gospodarzy. Ale czy ci ludzie są przygotowani do tego? Naszym celem jest prywatyzacja środków produkcji. Musimy znaleźć dla nich gospodarza, aby wzrosła efektywność produkcji. Jednym z celów komunalne już je zapłaciliśmy, to znaczy zapłaciliśmy nie otrzymując części należnej nam płacy. Jaka tu jest logika?

**KTO PONAGLI
PRYWATYZACJĘ**

Przygotowała
Jadwiga BIELAWSKA

czywiście sprawa dojrzała? A może komus ciężą wielkie worki z pieniędzmi? Czy otwarte są gdzieś konta, czy się boją o ruble? Bardzo chciałbym powiedzieć tym ludziom, którzy przywieźli te „papierki” z kraju, gdzie są góry Uraltu, że najwyższy czas, aby powiedzieli, że w powrotem i przywieźli coś bardziej wartościowego. Albo ważmy walutę, którą zarobili, rozprzeczając litewskie garnki czy sery w Jugostawii.

Dziś niektórzy chcą wszystko przekreślić, wrócić do zera i rozpocząć od początku nowego ja. Dzieci państwa całkowicie oderwanego od przeszłości. Jeżeli rzeczywistość doprowadzi się do tego zera, wysłuchaj się tym wielką usługę Związkuw Radzieckiemu. Wówczas wyrwano by ostatecznie wszelkie korzenie. Pokazmy chociażby dobrą wolę, dajmy gest, że naprawdę jesteśmy za ciągłością prawa własności.

Proponuję się ludziom, którzy nie potrafili sobie zbudować „zamku”, i wyskoczą z „mrowkowcach”, wykupić za czeki te mieszkania. Zaś wótczas, kiedy będzie możliwość nabycia środków produkcji, nie wystarczy już im ani czeków, ani kapitału.

Dziś każdy ekonomista ma swój plan, to dobrze, ale najwyższy czas poprosić o jeden wspólny program. Uważam, że referendum — to po prostu zerwanie przez Rząd i Radę Najwyższą problemu na głowy ludzi i unikanie odpowiedzialności.

ZDANIEM WŁAŚCIELI...

A. LAUGAUDAS, przewodniczący Litewskiego Związku Właścicieli Ziemi. Nasz związek, który powstał 23 sierpnia, był reakcją na proponowany przez rząd zerowy wariant reformy w mieniu. Rozstrzygnięcie kwestii ciągłości naszej własności porositym o głosowanie imienne. Państwo i jego parlament może być tylko pośrednikiem między podmiotami własności, który uważają, że można rozstrzygnąć kwestie na drodze porozumienia. Aby rozwiązać sytuację gromi ogromne niebezpieczeństwo. W toku prywatyzacji popełniono by wielki błąd, nie wyłączając byłej własności, która istniała do 22 lipca 1940, gmatując ją z nowo stworzoną własnością. My, właściele ziemi i mienia niezależnie Litwy, będziemy dążyli do reformy własności, która pozwoli na wywrócić sprawiedliwość i moralność.

A. BARTASEVICZUS, przedstawiciel Związku Właścicieli Domów i Parcel. Reprezentujemy te części obywateli Litwy, których nieruchomości mienie rodziców lub dziadków było znacjonalizowane lub zmunicipalizowane przez okupacyjne państwo. Są to ochotnicy Litwy, zesłanki, którzy mieli domy, działki. Są to ci, którzy w latach okupacji nie tylko stracili swoje nieruchomości, ale też byli uciśniani fizycznie i moralnie. Domy i działki zostały siłą zabrane przez władze okupacyjne.

Ważnym takim zabranem, gdyby moralnie uważali siebie za właścicieli. Rada Najwyższa RL nie jest odpowiedzialna za nacjonalizację, dokonaną przez władze okupacyjne, jednakże odmawiając zwrotu prawa własności wzięłaby na siebie odpowiedzialność za przedzielną okupację. Związek za władze okupacyjne, które chwilił prywatyzacji oddzielił nacjonalizowane zmunicipalizowane mienie od państwowe. Dopiero po tym można dokonać prywatyzacji mienia państwowego. Nasz związek jest zdecydowany przywrócić swą działalność do uczciwego utrzymania tego celu. Pomoczymy Radzie i Rządowi Najwyższej Republiki Litewskiej w sprawie inwentaryzacji.

Dyskusja na tematy gospodarcze jeszcze się nie skończyła. Nadal trwa. O jej wynikach będziemy informować naszych Czytelników.

Ustawodawstwo

I. PRZEPISY OGÓLNE

Artykuł 1. Dowód osobisty obywatela Republiki Litewskiej jest dokumentem potwierdzającym obywatelstwo Republiki Litewskiej, tożsamość jego właściciela.

Artykuł 2. Każdy obywatel Litwy, który ukończył 16 lat, powinien mieć dowód osobisty.

Dla obywateli wyjeżdżających do innego państwa dowód osobisty obywatela Republiki Litewskiej zostaje opracowany w trybie ustalonym przez rząd Republiki Litewskiej.

Artykuł 3. Dowód osobisty obywatela Republiki Litewskiej według ustawy o obywatelstwie Republiki Litewskiej wydaje się:

1) osobom, które były obywatelami Republiki Litewskiej, ich dzieciom i wnukom, a także innym do 15 czerwca 1940 roku stałymi mieszkańcami obecnego terytorium Republiki Litewskiej, ich dzieciom i wnukom stale zamieszkałym na terytorium Republiki Litewskiej;

2) osobom, mającym stale miejsce zamieszkania w Republice Litewskiej, jeśli one same urodziły się lub uodowodniły, że chociażby jeden z rodziców lub dziadków urodził się na terytorium Republiki Litewskiej i jeżeli nie są oni obywatelami innego państwa;

3) innym osobom, które do dnia uprawnienia ustawy o obywatelstwie Republiki Litewskiej stale zamieszkiwały na terytorium Republiki Litewskiej i mają tutaj stałą pracę lub stałe legalne źródło utrzymania;

4) osobom, które uzyskały obywatelstwo Republiki Litewskiej na podstawie ustawy o obywatelstwie Republiki Litewskiej.

Osobom, wskazanym w punkcie 3 tego artykułu, wydaje się dowód osobisty w ciągu dwóch lat od uprawnomocnienia się ustawy o obywatelstwie Republiki Litewskiej przy swobodnym podjęciu decyzji o obywatelstwie.

Osobom, wskazanym w punkcie 4 tego artykułu, z wyjątkiem przypadków, gdy obywatelstwo Republiki Litewskiej otrzymuje się z urodzenia, dowód osobisty wydaje się według dekretu Prezydium Rady Najwyższej Republiki Litewskiej o udzieleniu obywatelstwa Republiki Litewskiej.

Artykuł 4. Kwestię wydania dowodu osobistego osobom wskazanym w punktach 1, 2 i 3 artykułu 2 rozstrzyga służba spraw wewnętrznych. W razie sporu między daną osobą i służbą spraw wewnętrznych w sprawie ustalenia obywatelstwa, kwestię rozstrzyga Prezydium Rady Najwyższej Republiki Litewskiej po otrzymaniu wniosków zarządu samorządowych miasta, rejonu Republiki Litewskiej. Materiały dla przygotowania wniosków przedstawiają komisje do spraw obywatelstwa utworzone

Zatwierdzone uchwałą Rady Najwyższej Republiki Litewskiej z 8 listopada 1990 r.

Przepisy dotyczące dowodu osobistego obywatela Republiki Litewskiej

w samorządach miejskich, rejonowych Republiki Litewskiej.

Artykuł 5. Osobom, które uzyskały obywatelstwo Republiki Litewskiej, zgodnie z ustawą o obywatelstwie Republiki Litewskiej może być wydany dowód osobisty obywatela Republiki Litewskiej, a także w innych państwach przez placówki konsularne Republiki Litewskiej.

II. LIZAPISY W DOWODZIE OSOBISTYM OBYWATELA REPUBLIKI LITEWSKIEJ. WAZNOŚĆ DOWODU OSOBISTEGO

Artykuł 6. Dowód osobisty obywatela Republiki Litewskiej liczy 32 strony. Nazwy rodzajów danych drukuje się w językach litewskim, angielskim i francuskim.

Służby i urzędnicy Republiki Litewskiej wpisują dane w języku litewskim.

Artykuł 7. W dowodzie osobistym wpisuje się dane obywatela:

imię (imiiona), nazwisko; rok urodzenia, miesiąc, dzień; miejsce urodzenia; numer tożsamości.

W dowodzie osobistym ma być podpis obywatela.

W dowodzie osobistym wpisuje się również dane o nieletnich dzieciach: imię, nazwisko, datę urodzenia. Dane te wpisują urzędy stanu cywilnego.

Artykuł 8. W dowodzie osobistym obywatela mogą być zapisane również inne dane ustalone w ustawie.

Zapisów w dowodzie osobistym obywatela dokonują: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz placówki konsularne Republiki Litewskiej — o czasie ważności dowodu osobistego za granicą, o wyjeżdżających razem z dziećmi i inne dodatkowe informacje; służby i urzędnicy spraw wewnętrznych, których do poczynienia tego upowazniają samorządy apilniki, osiedla (gminy) — o stałym miejscu zamieszkania.

Za zgodą obywatela w dowodzie osobistym instytucje służby zdrowia dokonują w dowodzie osobistym zapisów o grupie i czynniku rezu krwi.

Zabrania się dokonywania innych zapisów w dowodzie osobistego obywatela.

Artykuł 9. Osobie, która ukończyła 16 lat, wydaje się dowód osobisty, który ważny jest aż do ukończenia przez daną osobę 25 lat.

Obywatelom, którzy ukończyli 25 i 45 lat, słuźba spraw wewnętrznych wkłada do dowodu osobistego nowe fotografie odpowiadające temu wiekowi. Dowód osobisty bez takich fotografii jest nieważny.

Artykuł 10. Dowód osobisty za granicą ważny jest nie dłużej niż 5 lat. Z upływem czasu ważności dowodu osobistego, należy go sprolognować.

Artykuł 11. Dane o stałym miejscu zamieszkania obywatela zapisuje się w trybie ustalonym przez rząd Republiki Litewskiej.

III. TRYB WYDANIA DOWODU OSOBISTEGO OBYWATELA REPUBLIKI LITEWSKIEJ I TRYB KORZYSTANIA Z NIEGO

Artykuł 12. Dowód osobisty wydaje, zmienia i wkłada w nim nowe fotografie słuźba spraw wewnętrznych w miejscu zamieszkania obywatela albo konsularne Republiki Litewskiej.

Obywatel Republiki Litewskiej otrzymujący dowód osobisty Republiki Litewskiej, powinien oddać słuźbom spraw wewnętrznych posiadany dowód osobisty.

Artykuł 13. Dla otrzymania dowodu osobistego obywatel składa:

1) podanie w formie ustalonej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Republiki Litewskiej; 2) zaświadczenie obywatela Republiki Litewskiej i posiadany dowód osobisty; 3) świadectwo urodzenia (jeżeli dowód osobisty wydaje się po raz pierwszy); 4) dwie fotografie wielkości 35x45 mm;

5) jeżeli potrzebne są, inne dokumenty potwierdzające obywatelstwo Republiki Litewskiej. Osoby wskazane w punktach 1, 2 i 3 artykułu 2, które nie otrzymały zaświadczenia obywatela Republiki Litewskiej, podpisują zobowiązanie, że będą przestrzegać Konstytucji i ustaw Republiki Litewskiej, szanować jej suwerenność państwową i integralność terytorialną.

Artykuł 14. Z upływem czasu ważności dowodu osobistego obywatel powinien przedłożyć słuźbę spraw wewnętrznych dowód osobisty i dwie fotografie odpowiadające jego wiekowi o wymiarach 35x45 mm.

Z chwilą wykorzystania kartek w wizer, słuźba spraw wewnętrznych lub placówki konsularne Republiki Litewskiej wstawiają ustalonej formy wkładki.

Artykuł 15. Dowód osobisty ulega zmianie:

- 1) przy zmianie imienia, nazwiska; 2) z powodu niedokładnych zapisów; 3) po wykorzystaniu na wizer cellem sprolognowania ważności dowodu osobistego; 4) gdy dowód osobisty jest zużyty, podarty lub nie nadaje się do użycia.

Artykuł 16. Dla zmiany dowodu osobistego przedkłada się: 1) podanie ustalonej formy; 2) zmieniany dowód osobisty; 3) dwie fotografie wielkości 35x45 mm.

Dla zmiany dowodu osobistego przy zmianie imienia, nazwiska lub niedokładnych zapisów również składa się dokumenty świadczące o tych okolicznościach.

Artykuł 17. Obywatel, który ma otrzymać, zmienić lub sprolognować dowód osobisty, powinien złożyć dokumenty i fotografie nie później, niż w terminie 1 miesiąca po ukończeniu ustalonego wieku lub zmianie imienia, nazwiska.

Artykuł 18. Przy zmianie dowodu osobistego lub wydaniu nowego zamiast zgubionego słuźba spraw wewnętrznych lub konsul ma wpisać dane o dziełach poniej lat 16, a także o zawarciu związku małżeńskiego, stałym miejscu zamieszkania obywatela.

Artykuł 19. Za wydanie dowodu osobistego i jego zmianę pobiera się opłatę w ustalonej wysokości.

W trybie ustalonym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Spraw Zagranicznych naczelnicy słuźb spraw wewnętrznych, konsulowie mogą zwolnić od opłaty za wydanie dowodu osobistego.

Artykuł 20. Obywatel powinien troskliwie dbać o dowód osobisty.

W razie zgubienia dowodu osobistego obywatel powinien zakomunikować słuźbie spraw wewnętrznych lub konsulowi, który wydał mu tymczasowe zaświadczenie potwierdzające tożsamość.

samość. Rząd Republiki Litewskiej ustala formę tymczasowego zaświadczenia i tryb jego wydawania.

Obywatelowi, który zgubił dowód osobisty, nowy dowód osobisty wydaje słuźba spraw wewnętrznych w trybie przewidzianym w ustawie.

Artykuł 21. Osoba, która utraciła obywatelstwo Republiki Litewskiej, powinna zwrócić dowód osobisty słuźbie spraw wewnętrznych Republiki Litewskiej.

Dowód osobisty zmarłej osoby zwraca się placówce konsularnej Republiki Litewskiej, urzędowi stanu cywilnego wystawiającemu akt zgonu, przekazuje się go słuźbie spraw wewnętrznych.

Znalezione dowód osobisty należy przekazać słuźbie spraw wewnętrznych.

Artykuł 22. Od osoby zatrzymanej, a także od osoby skazanej na pozbawienie wolności i zawieszeniem, włączając przymusowo skazanego do pracy, dowód osobisty zabierają urzędy, organy śledztwa wstępnego lub sąd. Po zwolnieniu z więzienia lub odbyciu kary dowód osobisty się zwraca.

Osobie zwolnionej z więzienia warunkowo, włączając skazanego do pracy, zwraca się dowód osobisty, gdy znikają ustalone ograniczenia.

Artykuł 23. Zabrania się brać od obywatela dowód osobisty z wyjątkiem przypadków przewidzianych w ustawach Republiki Litewskiej, a także przyjmować go w zastaw.

Artykuł 24. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Spraw Zagranicznych ustalają formy pieczęci z godłem, druków i innych blankietów niezbędnych dla wykonania przepisów dotyczących dowodu osobistego obywatela Republiki Litewskiej.

Blankiety podań na dowód osobisty, dla danych o stałym miejscu zamieszkania wydaje się obywatelowi bezpłatnie. Za inne blankiety płać się ich faktyczną wartość.

Artykuł 25. Rząd Republiki Litewskiej ustala wykaz osób odpowiedzialnych z wypełnianie tych przepisów.

Artykuł 26. Organy władzy i administracji samorządów, słuźby spraw wewnętrznych kontrolują wykonywanie tych przepisów.

Obywatelce naruszający te przepisy są pociągani do odpowiedzialności w trybie przewidzianym przez ustawę.

UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

O ZATWIERDZENIU PRZEPISÓW O DOWODZIE OSOBISTYM OBYWATELA REPUBLIKI LITEWSKIEJ

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej postanowiła: zatwierdzić załączone przepisy dotyczące dowodu osobistego obywatela Republiki Litewskiej.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. LANDSBERGIS

Wilno, 8 listopada 1990 r.

UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

O SŁUŻBIE MIESZKANCÓW REPUBLIKI LITEWSKIEJ W SILACH ZBROJNYCH ZSR

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej, kierując się uchwałą z 12 marca 1990 r. „O nieważności ustawy ZSRR o powszechnym obowiązku służby wojskowej na terytorium Republiki Litewskiej” i uchwałą z 9 kwietnia 1990 r. „O powołaniu obywateli Republiki Litewskiej do Sił Zbrojnych ZSRR”, postanowiła:

- 1. Mieszkańcy Republiki Litewskiej, którzy postanowili odbyć służbę wojskową w Siłach Zbrojnych ZSRR, powinni o tym powiadomić oddziały terytorialne Departamentu Ochrony Kraju.
- 2. Państwo Litewskie nie gwa-

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. LANDSBERGIS

Wilno, 8 listopada 1990 r.

USTAWA REPUBLIKI LITEWSKIEJ

O ZMIANIE I UZUPELNIENIU KODEKSU WYKROCZEN ADMINISTRACYJNYCH PRZECIWIU PRAWU REPUBLIKI LITEWSKIEJ

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej postanowiła:

Poczynić następujące zmiany w zatwierdzonym 13 grudnia 1984 r. Kodeksie wykroczeń administracyjnych przeciwko orawu Republiki Litewskiej (Zinios, 1985, nr 1-1; 1986, nr 2-23).

1. Przywrócić artykuł 212 podając go w następującej redakcji: „Artykuł 212. Niestawienie się na powołanie do służby czynnej w ochronie kraju lub na ćwiczenia bez uzasadnionej przyczyny w ciągu dwóch dni — pociąga za sobą grzywnę do pięćdziesięciu rubli.

obywatel nie stawi się dłużej niż dwa dni —

pociąga za sobą grzywnę 100 rubli za każdy opóźniony dzień, ale nie więcej niż tysiąc rubli”. 2. Przywrócić artykuł 213 podając go w następującej redakcji: „Artykuł 213. Nie przedstawienie wydziałom Departamentu Ochrony Kraju spisów wykazów młodzieńców, mających rejestrować się w komisjach poborowych potrzebnych dla wstępnej ewidencji poborowych i powołanych do ochrony kraju.

Nie przedstawienie we właściwym czasie przez starostę osiedla (gminy), kierowników administracji samorządowych miast, rejonu Republiki Litewskiej, materiałów dla przygotowania wniosków przedstawiają komisje do spraw obywatelstwa utworzone

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. LANDSBERGIS

Wilno, 6 listopada 1990 r.

stracił dowód, wszystkich rodzajów przedsiębiorstw, spółek, stowarzyszeń, urzędów, organizacji, gospodarstw oraz innych osób odpowiedzialnych za ewidencję służby w ochronie kraju w wydziałach Departamentu Ochrony Kraju. 3. W artykule 224 po słowach „i uchwałę z 9 kwietnia 1990 r.”, w pierwszym orzeczeniu artykułu 191” wpisać „oraz w artykułach 212, 213”.

Artykuł 212. Niestawienie się na powołanie do służby czynnej w ochronie kraju lub na ćwiczenia bez uzasadnionej przyczyny w ciągu dwóch dni — pociąga za sobą grzywnę do pięćdziesięciu rubli.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. LANDSBERGIS

Wilno, 6 listopada 1990 r.

rantuje kompensaty osobom, które utracą zdolność do pracy w czasie służby w Siłach Zbrojnych ZSRR.

3. Wobec osób, które z własnej woli podejmują służbę w Siłach Zbrojnych ZSRR, nie są stosowane ulgi i gwarancje ustalone w ustawach o mieszkanich i pracy.

4. Uchwała nie jest stosowana wobec osób, zmuszonych siłą do służby w Siłach Zbrojnych ZSRR.

5. Uchwała wchodzi w życie od dnia jej przyjęcia.

Kwesta na Powązkach Walcząc o przyszłość narodu, trzeba się oprzeć o jego groby

„Wczoraj, to jest dziś,
jeno od nas w przeszłość
odsunąć”

Kamil Cyprian NORWID

Kiedy wiosną tego roku otrzymaliśmy wspaniałą warszawiankę Jerzego Waldorffa pt. „Za bramą wielkiej ciszy. Dwieście lat dziejów Powązek”, nie przypuszczaliśmy, że wkrótce stanie się ona powązką z początkiem wielkiej akcji.

„Drogi kolegom z „Kuriera Wileńskiego” dedykuję ten album z nadzieją, że może im będzie pomocny — jako przykład i argument — w staraniu o odnowę zabytków Rossy.

Jerzy Waldorff,
Warszawa, 29 maja 1990 r.”

„Warszawa przecie, z rozpaczą skazana aż do ostatniej chwili czepiającej się życia, odbudowywała się po klęskach, umiała nawet znaczyć przetrwać po II wojnie światowej i znów odziedziczyła turysm mogą wędrować szałami Zamku, Łazienek, Wilanowa; nie znaleźliby oni tylko najważniejszych dla historii miasta świadectw bytu kolejnych pokoleń jego mieszańców, gdyby nie cmentarz Starych Powązek” — pisze Jerzy Waldorff.

Stare Powązki — pozostałość miasta, które obok istnieć przestało, zamordowane i obrócone w ruinę przez hitlerowców — znajdowały się — przetrwały, w stanie wzduchniętej litości. Tak się szczęśliwie złożyło, że człowiek, który przez lata ratował zabytki Wilna i Wileńszczyzny, profesor dr Stanisław Lorentz, znakomity uczyony i działacz, dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie i wksztresiciel tamtejszego Zamku Królewskiego namówił również znakomitą osobistość Warszawy — Jerzego Waldorffa do akcji ratowania Powązek, do założenia społecznego Komitetu — który wziębył na siebie odnowę zabytków tej nekropolii. „Jeżeli u stawicie — powiedział Stanisław Lorentz — jak trzeba wzać akcję, to zajmie w ocenie warszawiaków następane miejsce po akcji odbudowy Zamku Królewskiego”.

W ten sposób rozpoczęła się wielka batalia ratowania bezcennego, rozległego muzeum dwustu lat dziejów Warszawy. Z upływem pierwszego dziesięciolecia działalności Komitetu okazało się, że oczekiwania prof. Lorentza spełnili się najszczęśliwiej, chociaż początki były trudne.

Komitet działał więc od roku 1974, a przed nami już niezmienne oddany całym sercem i umysłem Jerzy Waldorff. Szukał początkowo dyplomowanych konserwatorów i rzemieślników, dobruździejów, którzy by ofiarowali pieniądze na odnowę zabytków. Wkrótce warszawiaczy mieli możliwość się przekonać, że dzięki Komitetowi odbudowano pierwsze grobowce i sarkofagi na Powązkach.

A w roku 1975 jego alejkami zaczęli wędrować pierwsi kwęstarze. Było ich około dwustu — czołowi aktorzy stolicy, muzycy, plastycy, pisarze, sportowcy. Z pasjami w rękach wyrzynało także „Mazowsze” w swoich pięknych strojach ludowych. Takie było w skrócie początki. Bo trzeba ogromnej wiedzy, by odnowić wszystkie poczynania ludzi dobrej woli, którzy bezinteresownie stanęli w obronie Powązek, 16 lat działalności Komitetu i ponad 750 odnowionych najcenniejszych zabytków. To coś jednak znaczy! Zwłaszcza uwzględniając, że na cmentarzu tym

znajdują się nie tylko rzeźby pomnikowe dta najlepszych polskich rzeźbiarzy, ale i przykłady wszystkich panujących przez dwa wieki stylów architektury i rzeźby. Ma się rozumieć, że odnawiać mogą je wyłącznie specjaliści wysokiej klasy.

Od kilkunastu więc lat około 20 konserwatorów dzieł sztuki, absolwentów Akademii Sztuk Pięknych stale współpracuje z Komitetem przy rewaloryzacji zabytków cmentarza. (Nz. Komitet ma własne pracownie konserwacji kamienia i metalu). Wielka skala renowacji zabytków i metody technologiczne wzbudziły zainteresowanie konserwatorów europejskich, którzy wielokrotnie odwiedzali Powązki, wysoko oceniając tujsze prace. Drodem dotąd stały się zaproszenia polskich specjalistów na uniwersytety w Londynie, Oxfordzie i Fryburgu w celu wygłaszania wykładów o konserwacji Cmentarza Powązkowskiego.

„...dlaczego tak uparcie i tyłoma różnymi zabiegami staramy się popularyzować akcję odnowy Powązek? — zadaje pytanie prezes Komitetu. — Otóż wydaje się nam, że wobec podjętej w tym stuleciu pierwszej raz próby nie tylko likwidacji państwa, ale zagłady społeczeństwa polskiego, gdy chwieją się nie dyskutowane wcześniej zasady etyczne i dewalujały zdobyte ludzkiej myśli — wymaga ocelenia pewnik fundamentalny, że walczą o przyszłość narodu, trzeba się oprzeć o jego groby”.

„...teraz po latach obserwując rezultaty trudnego przedsięwzięcia, widzę z pełnym ukojenia spokojem, że kiedy odejdę z życia, z którym mnie coraz mniej łączy, sam też odnajdę utracony świat i spotkam cienie wszystkich bliższych „za bramą wielkiej ciszy” narodowego cmentarza” — Jerzy Waldorff.

„Powązki obchodzili w tym roku swoje dwudzieste Rozpoczęcie obchody od sformowania Honorowego Komitetu Jubileuszowego z J. E. Prymasem Polski Józefem kardynałem Glęmpem, premierem Tadeuszem Mazowiec-kiem, ministrem Kultury i Sztuki Izabellą Cwińska i prezydentem m. st. Warszawy dr-em Stanisławem Wyganowskim. Na te rocznicę Społeczny Komitet opracował całoroczny bogaty program obchodów. Zainaugurowano go mszą pontyfikalną, którą celebrował Prymas Polski, otwarto wystawę o dziejach cmentarza, ukazały się specjalne wydania, zorganizowano szereg akcji, bezpłatne koncerty i t. p. Całość obchodów rocznicowych zamknęła czterdziestowa (!) zbiórka Zadzuszkowa. Trzeci dzień, a było to 3 listopada 1990 roku, przeznaczono na zbieranie pie-

niędzy dla Wilna na odnowę polskich grobów na Rossie. Właśnie z tej okazji przedstawiciele „Kuriera Wileńskiego” i działacze Związku Polaków na Litwie na czele z jego prezesem Janem Sienkiewiczem zostali zaproszeni do Warszawy.

Dla całej szóstki było to ogromne przeżycie. W wielu wymiarach. Przede wszystkim z racji samej wymowy akcji, z racji dowodu zrozumienia warszawiaków, że Rossa to korzenie naszego miasta i wspólne korzenie narodu. Po drugie, miłośnicy możliwości zapoznania się z działalnością Komitetu, a przy tej okazji z wybitnymi osobistościami Warszawy. W pierwszym rzędzie z Jerzym Waldorffem, którego znaleźli już z wizyt w Wilnie, ale każde spotkanie z tym człowiekiem, wielkim artystą, to prawdziwe święto. Iż serdeczności i uwagi doznaliśmy od każdego członka Komitetu. Tu pragniemy wymienić mgra Andrzeja Michałowskiego, dyrektora Zarządu Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo - Ogrodowych, który jak żartobliwie wyrażał się Jerzy Waldorff: opoka nasza, ostoję, ten, który najlepiej umie przyjmować gości... Tak rzeczywiście było, mgr Michałowski wyraził też gotowość pójścia wilanom za jak najdalej idącą pomocą w ochronie zabytków naszych nekropoli.

Osobny rozdział naszego pobytu — to możliwość przyrzeczenia się z bliska dziesiątkom wybitnych osobistości tworzących dziś polską kulturę. Ludzie ci niezmownie uczestniczą w kwęstach powązkowskich. Niezależnie od tego, co się w Polsce działo. W trakcie jednej z kwęst, która miała miejsce podczas stanu wojennego prof. Aleksander Bardin powiedział: do czego to doszło, że jedynym miejscem, gdzie wszyscy aktorzy wszystkich teatrow mogą zgodnie się spotkać i pogadać to cmentarz Powązkowski. Prof. Bardiniego miłośnicy zaszczyt poznać, tak samo jak prof. Aleksandra Cieszystrza, prezydenta m. Warszawy Stanisława Wyganowskiego i wielu, wielu innych. „Doprawdy niezapomniane chwile! A szczególnie, gdy alejami cmentarnymi wyruszyli najwybitniejsi twórcy z wotaniem: zbieramy na odnowę Rossy, zbieramy na odnowę wileńskiej Rossy...”

Byliśmy w ich szeregach. A przedtem jeszcze kwęstowaliśmy na odnowę Powązek i musimy przyznać: z powodzeniem. W dniu tzw. wileńskiego doznaliśmy wielu wyrazów sympatii. Niejednemu z nas łączyły płynące na licznę dowody serdeczności, oddania, pamięci i przywiązania do Wilna. Ludzie przyjeżdżali z całej Polski, by złożyć datki na Rossę.

Niezapomniane chwile przeżyliśmy także podczas Mszy św. w



Kościół św. Karola Boromeusza, w której uczestniczył J. E. Prymas Polski Józef kardynał Glęmp. Po jej zakończeniu ludzie pokłoniłi się w naszym kierunku, by nas uściskać i przekazać pokłon Wilna.

Piękna akcja została zakończona. Na Rossę zebrano 75 milionów złotych, 1000 rubli, 100 dolarów i inne waluty. To przeszło wszelkie oczekiwania organizatorów. Dla porównania podajemy, że na Powązki w ciągu trzech dni (!) zebrano 91 mln zł, co jest również rekordem, uwzględniając, że złoty jest obecnie tzw. twardą walutą.

Zdajemy sobie sprawę, że zebranie tej sumy, to tylko początek przedsięwzięcia, dotychczas nieznanego w historii naszej wileńskiej Rossy; choć jest ona o parę dziesięcioleci starsza od Powązek.

Organizator — Społeczny Komitet Opieki nad Starymi Powązkami wystąpił z propozycją zawarcia w Warszawie w imieniu się, umowy z Pracowniami Konserwacji Zabytków, z naczelnym dyrektorem drem Tadeuszem Polakiem. Na jej mocy specjaliści firmy, pracujący w Wilnie, odnowią okrasione pomniki na Rossie, zapłatą za otrzymajmy w Polsce.

Jerzy Waldorff prócz tego zapewnił, że będą czynione odpowiedzialnie starania, aby PKZ rachunki na Rossę brały bez tzw. nakładów. Zaproponowano także przysłanie do Wilna specjalistów — historyka sztuki, konserwatora, którzy razem z przedstawicielami PKZ i ZPL wybiorą pomniki wymagające niezwłocznej renowacji.

Pracy więc moc. Nie mamy w Wilnie doświadczenia. Nie mamy, niestety, również ludzi tej miary co prof. Stanisław Lorentz czy Jerzy Waldorff, ale mamy świadomość, że przywracanie świętosci dawnym pomnikom, ich ochrona przyczynia się do pogłębiania wiedzy o przeszłości, będącej niezbędnym elementem narodowej kultury.

Z tą świadomością i z błogosławieństwem Społecznego Komitetu Opieki nad Starymi Powązkami powinniśmy przystąpić nie zwlekając do pracy. Jerzy Waldorff zęgnając naszą delegację, powiedział: marzę, aby na nasz wzór powstał w Wilnie Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Polskich na Rossie.

Wierzmy, że nie zawiedzie Wilno pokładanych w Warszawie nadziei, że nie zaprzeczamy tuż bezprecedensowej akcji, w której ramach wystąpiono ze wspaniałym darem na potrzeby Rossy. Tymczasem wszystkim organizatorom, wszystkim naszym opiekunom serdecznie dziękujemy. A wszystkim ofiarodawcom, pamiętajmy, że Rossa to serce serc naszych, mówimy: Bog za pałąc.

Halina JOTKIAŁŁO

NA ZDJĘCIACH: J. E. Prymas Polski Józef kardynał Glęmp podczas rozmowy z prezesem Społecznego Komitetu Opieki nad Starymi Powązkami Jerzym Waldorffem; Komitet w pełnym składzie; dar kwęsty na Rossę; tłumy od samego rana ciągnęły na Powązki.

Fot. archiwum
i W. Rosnyślowicz



Problemy Wileńszczyzny

Na przykładzie jednej gminy

Do samorządu gminy Jawiuniu, skierowały się dwa petycje od mieszkańców: pod jedną — 400 podpisów, pod drugą — prawie tyle samo. Treść obydwu jest jedna: chodzi o przyłączenie tej gminy do rejonu wileńskiego. Właśnie 14 listopada zebrał się deputowani gminy i przedstawiciele społeczności, a żeby omówić zainstalowaną sytuację i opracować sposoby rozstrzygnięcia nabrzmiały tu problem.

Zebrań przewodniczył deputowany Szyrwintkiej Rady Rejonowej, przewodniczył kolchozu „Jawiuniu” Zenon Mikolajun. Uczestniczyli też dyrektor sowchozu „Barkuniai” Czesław Grinis, goście z rejonu wileńskiego, a konkretnie z sąsiedniej Mejszajoty: nauczycielka Anna Aleksandrowicz, Teresa Matukańska, Zbigniew Werbitas.

— Przede wszystkim musimy dobrze zrozumieć motyw tego dążenia. To nie jest zwykły kaprys — zgalił zebranie przewodniczący. — Ważnym czynnikiem są tu sprawy socjalno-bytowe, ale nie sposób też nie zauważyć twórczości spowodowanej przez pogłoski, co do mającej nastąpić zmiany granic wszystkich rejonów republiki. Wśród mieszkańców gminy zyskała poparcie idea tworzenia administracyjno-narodowościowego Kraju

Wileńskiego w składzie Litwy, gdzie obok państwowego języka litewskiego na równych prawach i zasadach funkcjonowałby język polski.

— Polącząc się, zjednoczyć, aby zachować dziedzictwo przodków: język, kulturę, tradycje, a żeby w instytucji państwowej, szkole, można byłoby używać języka ojczystego, zacieśniać kontakty z rodakami z całej Wileńszczyzny, ubiegać się o swe prawa — tak można sformułować sedno wystąpień Krystyny Wolejko ze wsi Jawiuniu oraz Genowety Wasiliewskiej ze wsi Szawile.

Omawiając powyższą kwestię wspomniano o stronie społecznej. Bliskość szpitala mejszajotskiego, szkoły polskiej, sklepów, a znacznie większa odległość tych wszystkich instytucji od osiedla rejonowego w Szyrwintach, w obliczu gorszego funkcjonowania transportu, staje się ważnym czynnikiem. Albo jeszcze i to, że wieśniaki z wspomnianej gminy w większości należą do parafii mejszajotskiej, a sztuczna granica utrudnia działalność duszpasterstwa księdza-proboszcza. Wreszcie sama ta granica, oddzielająca Jawiuniu od rejonu wileńskiego nie ma dawnej tradycji, została przeprowadzona w 1963 r., kiedy to ludzi o nic nie pytano.

Słowem, wiele czynników przemawia „za”. Jednakże pew-

nej części gminy, a mianowicie Barkuskom bliżej jest raczej Kojunajowo, czyli sąsiednia parafia. Przy dobrych jednak chęciach można zadowolić obie strony. Gminę podzielić nie jest chyba trudniej niż rejon.

Wyczuwano się, że obecni na zebraniu byli wdzięczni Z. Mikolajunowi za umiejętnie i konsekwentne prowadzenie zebrania. Nie dopuszczaj do wubuchy emocji, potrafił utrwalić to, co było najbardziej racjonalne, podając każdą kwestię dokładnie sprzecywno. Czy należy więc domagać się niezwłocznego przyłączenia do rejonu wileńskiego, czy jedynie w przypadku zmiany granic wszystkich rejonów? Cała gmina, czy tylko jej część ma wyjść ze składu rejonu szyrwintkiego? Niepróżne to pytania: za każdym — los ludzi.

Zebrań uchwalilo zlecić deputowanym, aby każdy z nich przeprowadził spotkanie w swoim okręgu i zebrałoby opinię wyborców. Następnie na podstawie wyników tych badań ma być zwołana sesja deputowanych tej rady. Jej uchwała zostanie skierowana do rejonu. Sądzić wypada, że i tam rozsądnie usłuchają się do głosu ludności.

Jerzy SOBLES,
kor. „Kuriera Wileńskiego”,
Rejon szyrwintki

W Wilnie „szturmują się” twaróg i ser

Już który razek za koleś w Wilnie szturmują się sklepy handlujące serem białym i twarogiem. Te artykuły sprzedaje się dziennie w ciągu jednej-dwóch godzin. Dokąd znikły dawne i dotychczas jedne z najtańszych artykułów spożywczych? Pytanie to zadał dyrektorowi generalnemu Wileńskiego Kombinatu Mieczarskiego Alwidasiowi MAJAKASOWI:

— Oddział w Giedraiciu, który dla stolicy codziennie produkował 6 ton sera białego, obecnie nie działa. Będzie się go remontować do połowy przyszłego roku. Dlatego do sklepów wileńskich dostarcza się ser białego o połowę mniej. Twaróg produkujemy tyle samo, jednakże, jak już ogłoszono, nie mamy pergaminowego papieru do jego pakowania. Ale jest wyjście. Dostarczamy twaróg do sklepów w pojemnikach, tak też czynimy obecnie ze śmietanki, gdyż nie mamy stoików. Jednakże trudno jest w sposób argumentowany wyjaśnić zakaz służb sanitarnych: zabrania się sprzedawać z pojemników twaróg, a śmietankę można...

Oprócz tego w poniedziałki nie mamy do czego wlewać mleka, gdyż w niedziele przestają pracować prawie wszystkie punkty skupu butelek. Nie opłaca się im. Można sytuację ulepszyć dopiero, gdy przetrzymamy na sobotę więcej środków transportowych do przewożenia butelek. Oprócz tego w niedziele wiele sklepów jest czynnych tylko do godz. 14, więc w poniedziałek znacznie wzrasta popyt na mleko.

Ministerstwo Handlu Litwy i Wileński Zarząd Handlowy szukają możliwości przywiezienia chociażby części brakujących artykułów z innych kombinatów mieczarskich republiki. Oto obecne realne możliwości: z innych miejsc można dla wil-

nia przywieźć jedną tonę — jedną szóstą potrzebnego sera białego, więcej przydział serą podopuszczkowego. Ale już w tym tygodniu sprawę braku sera omówią pracownicy produkcji. Jest nadzieja, że w Wilnie będą go mogli kupować więcej.

Dla czegoż stacja sanitarno-epidemiologiczna w Wilnie zabrania sprzedaży w sklepach miasta niepaczkowanego twarogu?

— Dlatego, że w Wileńskim Kombinacie Mieczarskim jest wielkie zanieczyszczenie bakteriologiczne twarogu — odpowiadała lekarka wydziału higieny żywienia stacji miejskiej Aldona Wanczakaitė i kategorycznie zapewniała: — Zanim będzie istnieć taka sytuacja, my lekarze, będziemy walczyć o swoją decyzję.

Arturas MANKEVICIUS,
kor. ELTA

Niepowtarzalne widowisko

W dnach 18 i 19 listopada scena Wileńskiego Rosyjskiego Teatru Dramatycznego Litwy będzie miejscem wyjątkowego widowiska. Podczas tych dwóch wieczorów swoją sztukę przedstawił na scenie z niemieckiego miasta Stuttgart.

Już sama nazwa zespołu jest niezwykła — „Euritmium”. Ten kierunek teatralny powstał w 1912 r. i przypadał na czas burzliwego zrywu wszystkich sfer działalności duchowej człowieka. Wtedy właśnie Rudolfa Steinera nawiedziła idea przeobrażenia tradycyjnej sztuki teatru. Jako człowiek wszechstronnie wykształcony, natura twórcza stał się prekursorzem nauki antroposofii, która dotychczas zasiła swymi ideami pedagogikę, medycynę, sztukę. Interesowało go, w jaki sposób przeżyca duchowe oddziaływanie na świat materialny człowieka. W oparciu o swe teorie R. Steiner opracował system ruchów i gestów, powstających na styku myśli, uczuć, mowy. Przedstawienia teatralne, powstałe w wyniku tych poszukiwań są czymś w rodzaju widzianych piosenek i widzianego języka. Jest to właśnie euritmia.

Jeszcze w 1913 r. w Szwajcarii zbudowano pierwszy gmach dla szkoły R. Steinera. Wraz ze swą przyszłą żoną Marią Swiers została założycielką pierwszego na świecie teatru eurymii. Od

1923 r. zespół uplasował się w Stuttgarcie.

Nowa sztuka szybko zyskuje zwolenników i kontynuatorów. Począwszy od 1919 r. teatr pod kierownictwem Marii Steiner zwiędził liczne miasta Europy.

Ostatnio rozszerzyła się geografia ich występów gościnnie, nie tylko w Niemczech, ale i w innych miejscach na mapie, którego nie odwiedziła ta słynna trupa.

Od wielu lat zespołem kieruje wybitna artystka i reżyserka Elsa Klink. Wychowała ona kilkadziesiąt artystów „Euritmium”. W systemie wychowania nadzwyczaj istotne jest to, że oprócz nawyków zawodowych przyszli aktorzy otrzymują świetne wykształcenie. Filozofia i antropologia, teoria muzyki i literatura, wokalistyka i deklaracja wykonywali, a także niepełny wykład dyscyplin.

W ślad za R. i M. Steinerami Elsa Klink wykazuje w praktyce, że jedynie harmonijnie rozwinięci ludzie zdolni są zgłębić i podnieść sztukę eurymii. „Popólnikami sztuki eurymii” — uważa ona swą rolę — jest człowiek, podległy odpowiedniemu prąwu, tak też

zewnętrzne ruchy człowieka stają się przejawem wewnętrznego stanu duchowego. Paleta ruchów obejmuje zarówno poszczególne elementy gestów i mimiki, jak i całe postawy. Związek przyczynowy między gestem a mimiką, jak i między gestem a dźwiękiem, którą da się porównać z językiem słów i dźwiękami muzycznymi. Takie jest źródło wizualnych oddziaływań i dźwiękowych. To jest także źródło naturalnego wyrażenia idei kierunku przez niego zapoczątkowanego.

Trupa teatru w swym składzie jest internacjonalizująca. Bliźniaczym duchem i wysoki profesjonalizm — oto kryteria, jakimi kierują podczas wyboru wykonawcy pomysłów Eisy Klink. Zasadą kształtowania trupy jest wspólnota interesów i dążeń, i z tego punktu widzenia ich doświadczanie w naszym rodzinnym środowisku jest szczególnie cenne. Z wyjątkowością jest jak najbardziej na miejscu.

Wileński Rosyjski Teatr Dramatyczny serdecznie zaprasza na przedstawienia teatru „Euritmium” do Stuttgartu.

Lew BRAGLEWSKI,
kierownik literacki
Wileńskiego Rosyjskiego
Teatru Dramatycznego

To się zdarzyło wczoraj

Strzały w Gariunai

Około godziny 7 rano po przybyciu na dyżur na rynek w Gariunai pracownik wydziału kryminalnego (nazwisko ze względu na bezpieczeństwo tego pracownika i członków jego rodziny nie podajemy) widząc czterech rozpiętych mężczyzn próbował przywołać ich do porządku. Jednakże czwórka ta zaatakowała milicjanta, zaczęła go bić, odebrała gumową pałkę. Ze służbowej broni wystrzelili na trzy razy w powietrze, ale to nie powstrzymało chuliganów. Wtedy dwoma strzałami zabił dwóch bandytów, dwóch innych zatrzymał.

Jak później ustalono, cała czwórka poprzednio pełniła służbę wojskową w batalionie budowlanym rozlokowanym w Snieczku. Jeden został zwolniony ze służby w roku ubiegłym, a trzech w tym tygodniu, 13 listopada. Zginęli Michaił Toczylin i Oleg Karpuchin, obaj urodzeni w 1967 r. Zatrzymany został Oleg Wolkow zameldowany w Uljanowsku, a mieszkający w Snieczku, karany za chuliganstwo. 31 października br. został zatrzymany na rynku w Gariunai za spekulowanie obiwoiem i wymierzono mu grzywnę w wysokości 1.000 rubli. Według jego słów, pracował on w spółdzielni w Brasławiu (Białorusi).

Drugi zatrzymany — to Georgij Makiejew zamieszkały w Briańsku, też karany za chuliganstwo. Obaj w chwili aresztowania byli w stanie nietrzeźwym. Wszczęto śledztwo, a pracownik milicji jest w szpitalu (ma ranę głowy wskutek uderzenia butelką), został poddany operacji.

Tak zrelacjonował wydarzenia minister spraw wewnętrznych republiki Marijonas MIŠIUKONIS, wkrótce po przybyciu z miejsca wypadku operacyjnej grupy.

— Jak się udało zatrzymać przestępców?

— Znajdujący się w tym czasie na rynku inny pracownik milicji przybiegł słysząc strzały i pragnę podkreślić, z pomocą znajdujących się tam ludzi, zatrzymał bandytów. Nawiasem mówiąc, według zeznań niektórych świadków napastnicy krzyčeli, że trzeba puścić krew milicjantom, aby nie przeszkadiali spokojnie „żyć”.

— Pragnę podkreślić — powiedział uczestniczący w rozmowie prokurator miasta Donatas SOBEIKA, że pracownik milicji który użył broni, działał w całkowitej zgodności z przepisami. Teraz wszczęliśmy sprawę karną w sprawie przestępstwa przewidzianego w paragrafie 203) Kodeksu Karnego Republiki Litewskiej, za zamach na życie pracownika milicji.

...

Sprzeczne myśli wywołują wczorajsze strzały. Otwarcie mówić, można było ich się spodziewać w każdej chwili. Przepiętość wzrasta dzisiaj podobnie jak ceny. Natomiast co się tyczy uprawnień i możliwości technicznych organów stojących na straży prawa, daleko im, o nie, niestety, od tego, czego wymaga sytuacja. Nasze ustawy są tak niedoskonałe, pozostają tak w tyle, że milicjant używając broni sam czestokroć ryzykuje, że stanie przed sądem. Z drugiej strony, jak przyznał minister MSW, odczuwa się dotkliwy brak broni i jeszcze gorzej są perspektywy na przyszłość.

Ryzykując narazić się na krytykę uważam za rzecz wątpliwą, że obecna kampania walki ze spekulacją doprowadzi do pożądanego celu. Co może zrobić szesćciu milicjantów — taki „etat” specjalnego pododdziału w Gariunai przeciwko 6 tysiącom handlarzy. Już wielokrotnie przekonywałem się, że w drodze zakazów, nieważne do końca, a przemyślanych, osiąga się bardzo skromne, bądź wręcz przeciwnie, wyniki. Wreszcie, spekulantom się tylko nastraszają, a grzywnę zrekompensują sobie natychmiast zwiększając ceny towarów. Nie mówię już o tym, że ściganieci niemałej liczby pracowników urzędu kryminalnego, wydziału walki ze spekulacją, inspekcji samocho-dowej przy nieidealnej obecności milicji, odbija się gdzie w innym miejscu. Echem otwarcie tymczasem dokonuje się przedsięwzięcia, gdzie zjeżdżają się nad ludźmi, którzy na próżno czekają na pomoc.

Modest SZEJNBURG

W rządzie Republiki Litewskiej

Uwzględniając prośbę prowincja Litewskiej Prowincji Jezuitów księda J. Boruty w sprawie przyznania statusu osoby prawnej Litewskiej Prowincji Jezuitów z ośrodkiem w Wilnie, 15 listopada zarządzeniem rządu ten ośrodek Litewskiej Prowincji Jezuitów został uznany za centrum religijne.

Uwzględniając prośbę głów-

Komunikat ministra handlu

16 listopada minister handlu Albertas Sinevicius przekazał służbie informacji rządu następujący komunikat:

W związku z przewidzianą przez Radę Ministrów ZSSR podwyżką cen niektórych towa-

rów od 15 listopada w niesprzyjających warunkach dla Republiki Litewskiej minister handlu Litwy czasowo wstrzymał sprzedaż tych towarów po zwiększonych cenach.

O wznowieniu ich sprzedaży powiadomi się zawczasu.



PANORAMA TYGODNIA

Zgodnie z zapowiedzią zostanie nadany obszerny raport z konferencji założycielskiej Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie. Ciąg zbioru delegacji i goście odbędzie. Inny raport zostanie nadany do Pałacu Wystaw Artystycznych, gdzie czynna jest wystawa „Spotkanie z Papieżem”.

O kontaktach lekarzy z Pols-

ki i Litwy będzie mówić prof. Danuta Pisarek.

Jak zwykle, do studia przybędą goście. Mieczysław Sadowski, który będzie kierował w klubie, w obecnej turze wyborów do Rady Najwyższej Republiki, przedstawi swą przedwyborczą platformę. Natomiast goście z Polski — Andrzej Kawana, dyrektor Lubuskiego Lata Filmowego, prezes Słowińskiego Klubu Kultury Filmowej, szef Zielonej Górze oraz Andrzej Milczarek, szef programowy lubuskiego festiwalu oraz tegoż Klubu będą mówili o kontaktach z filmowcami z Litwy.

Int. Wł.

ROZRYWKI TYGODNIA

19 listopada 1965 r. nastąpiło otwarcie nowego Teatru Wielkiego Opery i Baletu w Warszawie...
Przed 105 laty, 18 listopada 1885 r. urodził się Kazimierz Sosnkowski (zm. 1960), generał, polityk, naczelny wódz w latach 1943-44...

Przed 70 laty, 20 listopada 1920 r. urodził się Aleksander Litwina (zm. 1974), litewski skrzypek, artysta ludowy...
Przed 100 laty, 21 listopada 1890 r. w Jaszczynie k. Łowicza zmarł Jan Śniadecki (ur. 1760), matematyk, astronom i filozof...

SPORT

NA KORCIE I PRZY STOLE

W Frankfurcie rozpoczął się turniej 8 najlepszych tenisistów świata na podstawię klasyfikacji ATP...
W pierwszym etapie uczestnicy turnieju zwanego „mistrzostwami świata ATP” zostali podzieleni na 2 grupy...

W Moskwie rozgrywane są zawody w tenisie stołowym o nagrody gazety „Sowietskaja Kultura”...
Ważniejsze sumy w Monachium w dniach 18-20 stycznia 1991 roku mają się odbyć zawody o tytuł najlepszego tenisisty świata...

Ważniejsze sumy w Monachium w dniach 18-20 stycznia 1991 roku mają się odbyć zawody o tytuł najlepszego tenisisty świata...
Zgodę, aby wystartować w Monachium dały Włochy, Niemcy, Anglia, Jugosławia, Francja, Węgry i ZSRR...

W Kalwarii — odsłonięcie pomnika żołnierzom AK

18 listopada (nieдіeń) o godz. 14 odbędzie się uroczystość odsłonięcia oraz poświęcenia pomnika nagrobowego w Kalwarii Wileńskiej...
Pochowani są tam żołnierze Armii Krajowej, którzy zginęli w bitwie pod Krawczunami 13 lipca 1944 roku...

W bitwie pod Krawczunami 13 lipca 1944 roku. Zbiórka o godz. 13.45 przy sklepie w Jerolimce. Organizator — Klub Żołnierzy AK Ziemi Wileńskiej.

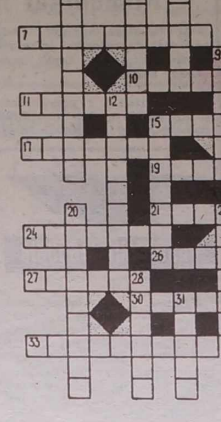
Couurzymy na ekranach

BOHATER ROKU • OSTATNIE SZALEŃSTWO • NIGDY NIE MÓW „NIGDY”...
Film „Bohater roku” reżysera polskiego Aleksandra Żużeli był na festiwalu w Gdańsku 1988 r. nagrodę „Srebrnego lwa”...

„Ostatnie szaleństwo” jest to chiński film kryminalny, opowiadający o dziwnym losie dwóch bardzo różnych ludzi...
„Nigdy nie mów „nigdy”, po raz pierwszy przybył na nasze ekrany agent 007, słynny James Bond...

ROZRYWKI UMYSŁOWE KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 7 — skarga, lament, śpiew żalony; 8 — tezcza bitwa; 10 — na ślaczach ucznia; 11 — mie żenskie; 13 — kupnik górski; 15 — gatunek przybka...



TELEWIZJA SOBOTA, 17 LISTOPADA

PROGRAM REPUBLIKANSKI
9.00 Wiadomości 9.15 Program dla dzieci 10.15 Film fab. „Przygodki detektywa Kalli”...

II OGÓLNOZWIĄZKOWY

5.30 — 120 minut. 7.35 — Nasz sąd 8.05. Koncert 8.40 Partner. 9.10 — W świecie zwierząt 10.40 — Twórczość pisarski 11.35 — Poludniki przyjaźni. 12.35 — Prognoza. 13.05 — Program filmowy „XX wiek”...

II OGÓLNOZWIĄZKOWY

7.00 Główny wieczór poranna. 7.20 Kreskówki. 7.30 TV program „Rodzina”. 8.30 — Videokanal „Wapnotna”. 16.30 Postęp. Informacja. Reklama. 17.00 — 1/8 Pucharu ZSRR w piłce nożnej. „Spartak”. 19.15 — Moskwa. 19.55 — Collage. 19.00 Dobranocka. 19.25 — Mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów 20.00 RN RFSSR. 21.40 — Autorska TV. Klub przyrodniczy 23.55 — Piosenka-90. 2.45 — Film-koncert.

TELEWIZJA POLSKA PROGRAM I

10.00 — Wiadomości 10.10 — „Wiatrak” — magazyn dla dzieci i młodzieży 11.40 — Program dla dzieci 12.00 — Kandydaci na urząd prezydenta RP 12.25 — Drogi do życia 13.00 — Z Polski rodem — magazyn polonijny 13.30 — Magazyn rockowy 14.00 — Wideo-klub Ford 14.50 — Air — Laboratorium na lotnisku 15.20 — Przewidywanie LTV 15.30 — Publikacja 15.30 — Prawo prawa, czyli co nam grozi 15.45 — Tele-audio-video 16.15 — „Estoty” przedziele — film dok. 17.00 — „Miasto graniczne” — film fab. prod. USA 17.50 — Policja 18.00 — Gramy w telewizję 20.45 — Dobranocka 21.00 — Panorama 21.30 — Wiadomości wieczorne 23.30 — Na orbicie estrady.

II OGÓLNOZWIĄZKOWY

5.30 — 120 minut. 7.35 — Nasz sąd 8.05. Koncert 8.40 Partner. 9.10 — W świecie zwierząt 10.40 — Twórczość pisarski 11.35 — Poludniki przyjaźni. 12.35 — Prognoza. 13.05 — Program filmowy „XX wiek”...

II OGÓLNOZWIĄZKOWY

7.00 Główny wieczór poranna. 7.20 Kreskówki. 7.30 TV program „Rodzina”. 8.30 — Videokanal „Wapnotna”. 16.30 Postęp. Informacja. Reklama. 17.00 — 1/8 Pucharu ZSRR w piłce nożnej. „Spartak”. 19.15 — Moskwa. 19.55 — Collage. 19.00 Dobranocka. 19.25 — Mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów 20.00 RN RFSSR. 21.40 — Autorska TV. Klub przyrodniczy 23.55 — Piosenka-90. 2.45 — Film-koncert.

TELEWIZJA POLSKA PROGRAM I

10.00 — Wiadomości 10.10 — „Wiatrak” — magazyn dla dzieci i młodzieży 11.40 — Program dla dzieci 12.00 — Kandydaci na urząd prezydenta RP 12.25 — Drogi do życia 13.00 — Z Polski rodem — magazyn polonijny 13.30 — Magazyn rockowy 14.00 — Wideo-klub Ford 14.50 — Air — Laboratorium na lotnisku 15.20 — Przewidywanie LTV 15.30 — Publikacja 15.30 — Prawo prawa, czyli co nam grozi 15.45 — Tele-audio-video 16.15 — „Estoty” przedziele — film dok. 17.00 — „Miasto graniczne” — film fab. prod. USA 17.50 — Policja 18.00 — Gramy w telewizję 20.45 — Dobranocka 21.00 — Panorama 21.30 — Wiadomości wieczorne 23.30 — Na orbicie estrady.

II OGÓLNOZWIĄZKOWY

5.30 — 120 minut. 7.35 — Nasz sąd 8.05. Koncert 8.40 Partner. 9.10 — W świecie zwierząt 10.40 — Twórczość pisarski 11.35 — Poludniki przyjaźni. 12.35 — Prognoza. 13.05 — Program filmowy „XX wiek”...

II OGÓLNOZWIĄZKOWY

7.00 Główny wieczór poranna. 7.20 Kreskówki. 7.30 TV program „Rodzina”. 8.30 — Videokanal „Wapnotna”. 16.30 Postęp. Informacja. Reklama. 17.00 — 1/8 Pucharu ZSRR w piłce nożnej. „Spartak”. 19.15 — Moskwa. 19.55 — Collage. 19.00 Dobranocka. 19.25 — Mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów 20.00 RN RFSSR. 21.40 — Autorska TV. Klub przyrodniczy 23.55 — Piosenka-90. 2.45 — Film-koncert.